

Kazimierz Lubowicki OMI (PWT Wrocław)

Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie

Jan Paweł II widzi w kobiecości wielki, niezbędny i niczym niezastępowalny dar, który przemienia i buduje nie tylko relacje poszczególnych osób, lecz osoby same, a równocześnie musi być obecny w strukturach oraz w życiu Kościoła i świata. Dominujące treści papieskiego nauczania w tym względzie streszczają się w trzech terminach: godność, „geniusz” i powołanie kobiety. Mówiąc o powołaniu, wskazuje on na wzajemny i nierozzerwalny związek między powołaniem kobiety w rodzinie i w społeczeństwie.

Powołanie kobiety w rodzinie

Na samym początku *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II – nawiązując do końcowego orędzia¹ Soboru Watykańskiego II – stwierdza, że „nadeszła godzina, gdy powołanie kobiety realizuje się w pełni. Godzina, gdy kobieta zdobywa w społeczeństwie wpływ, rozwój i znaczenie, jakich nie miała nigdy dotąd”². Ojciec Święty podziela tę wizję³,

¹ Sobór Watykański II, *Aux femmes*, 8 XII 1965, [w:] AAS 58(1966), s. 13–14.

² Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 1. Papież cytuje w dokumencie tekst *Orędzia* za AAS 58(1966), s. 13–14: „L’heure vient, l’heure est venue où la vocation de la femme s’accomplit en plénitude, l’heure où la femme acquiert dans la cité une influence, un rayonnement, un pouvoir jamais atteints jusqu’ici” Natomiast tłumacz *Mulieris dignitatem* na język polski cytuje ten tekst za tłumaczeniem polskim zamieszczonym w „Notificationes a Curia Metropolitana Cracoviensi” 1966, nr 1–2, s. 32, które określa kobietę staropolskim (w tym wypadku niemającym nic wspólnego z biblijnym) terminem „niewiasta”

³ Zob. tenże, *Maryja a godność kobiety*, 29 XI 1995, [w:] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Città del Vaticano 1998, s. 34 [dalej: MWT].

ale przestrzega przed jej banalizacją. Przypomina, że – zgodnie z Bożym zamysłem – kobieta, która nie wybrała życia w dziewictwie, ma wpływ na społeczeństwo, rozwija się w niepowtarzalny sposób i odgrywa niezastąpioną rolę w dziejach ludzkości przede wszystkim realizując „dwa fundamentalne i wzajemnie komplementarne” aspekty swojego powołania: będąc małżonką i matką. Dzięki temu znajduje się w samym „sercu rodziny”⁴.

Jan Paweł II naucza, że macierzyństwo należy rozpatrywać „w połączeniu z najgłębszą tożsamością” kobiety⁵ i rozumieć je jako powołanie, zarówno w wymiarze horyzontalnym, jak i wertykalnym. W wymiarze horyzontalnym jest ono odwieczne, sięga najgłębszych pokładów kobiecości i jest wciąż aktualne⁶. Natomiast w wymiarze wertykalnym odzwierciedla „odwieczną tajemnicę rodzenia, która jest w Bogu samym, w Bogu Trójjedynym” (zob. Ef 31, 14–15). Zrodzenie dziecka nie może być zatem widziane jedynie w redukcyjnej optyce biofizjologii, gdyż w swej najgłębszej istocie jest ono darem „od Pana” (zob. Rdz 4, 1), który stanowi odpowiedź Stwórcy na „bezinteresowny dar”, jaki kobieta i mężczyzna czynią sobie nawzajem „z samych siebie”⁷.

Papież nie tylko nalega, aby macierzyństwo rozumieć w kategoriach powołania, lecz naucza, że „macierzyństwo kobiety stanowi szczególną «część» tego wspólnego rodzicielstwa, jego pełniej angażujący wymiar”. Zauważa, że

rodzicielstwo – chociaż należy do obojga – urzeczywistnia się o wiele bardziej w kobiecie, zwłaszcza w okresie prenatalnym. Kobieta też bezpośrednio „płaci” za to wspólne rodzicielstwo, które o wiele dosłowniej pochłania energię jej ciała i duszy. Trzeba więc [powiada Jan Paweł II] aby mężczyzna był tego w pełni świadom, że w tym wspólnym ich rodzicielstwie zaciąga on szczególny dług wobec kobiety⁸.

⁴ Zob. tenże, *Godność kobiety – małżonki i matki*, 24 III 1994, [w:] *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, wybór tekstów i opracowanie A. Świerczek, Kraków 1995, s. 216 [dalej: RCM].

⁵ Zob. tamże; tenże, *Niezwykła wielkość macierzyństwa*, 20 VII 1994, [w:] *Wierzę w Kościół*, Città del Vaticano 1996, s. 446–449 [dalej: WWK].

⁶ Tenże, *Odblask słodczy Maryi na obliczu każdej matki*, 10 I 1979, [w:] *Nauczanie papieskie*, t. 2-1, Poznań, s. 21 [dalej: NP].

⁷ Zob. *Mulieris dignitatem*, 18.

⁸ Tamże.

W ten sposób Papież wprowadza zupełnie inne kategorie w myślenie o kobiecie. Popierając troskę o równouprawnienie, uwalnia ją od banalizującej ją ideologizacji feministycznej. Mówi wprost, że „żaden program «równouprawnienia» kobiet i mężczyzn nie jest gruntowny, jeśli (...) nie uwzględni w sposób zupełnie zasadniczy” prawdy o powołaniu kobiety do macierzyństwa i o jej jedynej i niepowtarzalnej godności związanej z tym powołaniem⁹.

To właśnie powołanie wyznacza nieprzekraczalne granice intensywności oraz sposobom jej zaangażowania w życie społeczne i w pracę zawodową¹⁰. Papież zwraca uwagę, że takie wyakcentowanie powołania małżonki i matki w żadnym wypadku nie ma na celu pomniejszenia roli kobiety w życiu społecznym, lecz zmierza do „autentycznej promocji kobiety”, respektując jej ontyczną prawdę¹¹.

Nie ma najmniejszej wątpliwości [deklaruje Jan Paweł II], że Kościół nie tylko dopuszcza, ale gorąco pragnie, aby „geniusz kobiecy” był obecny we wszystkich sferach życia społecznego: zarówno w pracy zawodowej, jak w twórczości kulturalnej, w środkach społecznego przekazu i w polityce¹².

Równocześnie jednak – w imię wierności prawdzie ontycznej – zdecydowanie domaga się „poszanowania dla swoistego charakteru kobiecości” Nie chce bowiem, aby pomieszanie ról pozbawiło kobietę tego, co należy do niej w sposób szczególny, a niekiedy wręcz wyłączny. To bowiem nieuchronnie zubożyłoby życie społeczne. Ojciec Święty domaga się, aby mówiąc o macierzyństwie, zachować ten sam szacunek dla kobiecości we wszystkich jej przejawach, o jaki się walczy przy innych okazjach¹³.

Nalega, aby – zgodnie z oczywistą prawdą – widzieć w macierzyństwie misję o „decydującym znaczeniu dla losów ludzkości”¹⁴.

⁹ Tamże.

¹⁰ Zob. tenże, *Godność kobiety – małżonki i matki*, 24 III 1994, [w:] RCM, s. 215–216.

¹¹ Zob. tenże, *Tre impegni della Congregazione: scuola, formazione permanente e promozione della donna con speciale attenzione alla famiglia*, 19 XI 1994, [w:] *Insegnamenti di Giovanni Paolo II 1978–1997* (oficjalna wersja elektroniczna), Libreria Editrice Vaticana 1998 [dalej: ICD].

¹² Zob. tenże, *Misja kobiety*, 14 VIII 1994, [w:] *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, Città del Vaticano, t. 5, s. 378 [dalej: AP].

¹³ Tamże.

¹⁴ Zob. tamże, s. 378–379.

Przez macierzyństwo Bóg bowiem w szczególny sposób zawierzył kobiecie każdego człowieka na Ziemi¹⁵.

Ojciec Święty nalega, aby macierzyństwo rozumieć w perspektywie personalistycznej. Powiada, że chociaż między poczęciem a urodzeniem dziecka zachodzą w kobiecie intensywne procesy biofizjologiczne i psychiczne to jednak ani kobiecości, ani macierzyństwa nie wolno „redukować” do biofizjologii. Materialistyczna perspektywa pojmowania człowieka przysłania bowiem prawdę macierzyństwa, które jest związane z osobową strukturą kobiecości. W normalnym porządku macierzyństwo jest przecież owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety, a więc zakłada biblijne „poznanie” budujące „jedność dwojga” Zakłada zatem najgłębiej ludzkie „wydarzenia” wewnętrzne, takie jak: spotkanie, odkrycie i umiłowanie siebie, przyjęcie, czy wzięcie za siebie wzajemnie odpowiedzialności. To zaś, jak tłumaczy Papież

tylko wówczas realizuje się w całej prawdzie osoby, gdy wzajemny dar z siebie nie ulega zniekształceniu przez pragnienie mężczyzny stania się „panem” swej oblubienicy („on będzie panował nad tobą”) ani przez zamknięcie się kobiety we własnych instynktach („ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia”, Rdz 3, 16)¹⁶.

Jan Paweł II podkreśla, że również decyzja o macierzyństwie niepomiarowo przekracza rzeczywistość biofizjologiczną. Nawiązując do *Gaudium et spes*, stwierdza, że jest ona rzeczywistym „darem” kobiety „z samej siebie”: darem wewnętrznej gotowości na przyjęcie i wydanie na świat, a następnie wychowywanie dziecka.

Papież ubolewa, że wartość macierzyństwa często nie znajduje we współczesnym świecie „sprawiedliwej i zrównoważonej oceny” Jest zaniepokojony, że kobieta często musi realizować swoją misję przy obojętności otoczenia i pozbawiona należytej pomocy ze strony społeczeństwa. Mówi wręcz o dyskryminacji ekonomicznej i społecznej tych kobiet, które wybrały macierzyństwo¹⁷. Powiada, że nie-

¹⁵ Ojciec Święty patrzy na powołanie kobiety nie tylko w historycznej, ale i w ontycznej perspektywie, którą objawia powołanie biblijnej „Niewiasty” W ten sposób „codziennosc” kobiecości i macierzyństwa ukazana w optyce uniwersalnego powołania odzyskuje swój głęboki sens. Zob. *Mulieris dignitatem*, 30.

¹⁶ Tamże, nr 18.

¹⁷ Zob. Jan Paweł II, *Maryja a powołanie kobiety*, 6 XII 1995, [w:] MWT, s. 39.

dopuszczalna jest krótkowzroczność, która prowadzi do postaw i wytycza cele „otwarcie wrogie” macierzyństwu, uważając je za „sprzeczne z wymogami produkcji i konkurencyjnej wydajności w społeczeństwie przemysłowym”¹⁸. Uświadamia, że z tego powodu niektóre kobiety są wyczerpane i wręcz zmiażdżone nadmiarem trosk i obowiązków¹⁹. Jego zdaniem winę za taki stan rzeczy ponosi w dużej mierze prawodawstwo ignorujące wartość rodziny²⁰. Wzywa, aby zapewnić warunki socjalne sprzyjające macierzyństwu i umożliwić kobiecie wychowywanie dzieci. Stanowczo stwierdza, że racje ekonomiczne nie mogą zmuszać kobiety do pracy ponad jej siły, a pracodawca nie ma prawa stawiać takich wymagań, które zmuszałyby do zaniedbywania wychowania dzieci czy obowiązków gospodyni domu. W beztrosce wobec tych, tak poważnych, nadużyć Ojciec Święty widzi karygodną niekonsekwencję ruchów feministycznych, które walcząc o prawa kobiety, nie przejmują się łamaniem jej najbardziej podstawowego prawa. Powiada, że ignorowanie wartości rodziny jest niezrozumiałe i niedopuszczalne, gdyż jest to „jedno z fundamentalnych ludzkich powołań”, zaś lekceważenie macierzyństwa jest tym bardziej bezsensowne, że „samo swoje istnienie ludzkość zawdzięcza kobietom, które postanowiły zostać żonami i matkami”²¹.

Papież wzywa, aby nie ignorować faktu, że praca kobiety poza domem powoduje poważne trudności w życiu rodzinnym, a przede wszystkim utrudnia wychowywanie dzieci. Naucza, iż należy zapewnić takie warunki, aby kobieta mogła prowadzić ze swymi dziećmi uważny i ustawiczny dialog wychowawczy, a równocześnie miała czas i możliwości tak urządzić dom i stworzyć w nim taką rodzinną atmosferę, która będzie umacniała życie uczuciowe oraz sprzyjała wprowadzaniu wszystkich domowników w świat wiary i kultury. Jest to do tego stopnia istotne – powiada Papież – że

¹⁸ Zob. tenże, *Godność kobiety – małżonki i matki*, dz. cyt., s. 216.

¹⁹ Zob. tenże, *Głównym obowiązkiem jest uznać godność i prawa kobiety*, 8 XI 1980, [w:] NP, t. 3-2, s. 568.

²⁰ Zob. tenże, *Misja kobiety*, 14 VIII 1994, [w:] AP, t. 5, s. 378–379.

²¹ Zob. tenże, *Współczesne środki przekazu w służbie postępu kobiety w społeczeństwie*, 24 I 1996, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 6/1996, s. 7–8 [dalej: ORp].

w wielu przypadkach stałość i pomyślność rodziny oraz jej ludzki i duchowy rozwój zależy głównie od obecności matki w domu²².

Papież domaga się, aby „gruntownie dowartościować” pracę kobiety w domu, uznając, że wychowanie dzieci oraz prowadzenie domu to rzeczywista służba społeczeństwu, której istnienie i jakość ma rzeczywisty i znaczący wpływ na przyszłość świata²³. W imię tego „dowartościowania” Jan Paweł II postuluje odpowiednie warunki pracy i płacy. W pierwszym wypadku twierdzi, że „ludzie kierujący instytucjami politycznymi, prawodawcy i przedsiębiorcy” powinni zapewnić kobiecie warunki pracy respektujące jej powołanie żony, matki i wychowawczyni oraz zagwarantować, że jej rozwój zawodowy nie będzie stał w opozycji do tego powołania.

Prawdziwy awans społeczny kobiet – naucza Jan Paweł II – wymaga takiej struktury pracy, aby kobieta nie musiała zań płacić rezygnacją ze swojej specyficznej odrębności ze szkodą dla rodziny, w której jako matka posiada rolę niezastąpioną²⁴.

Gdy zaś chodzi o wynagrodzenie, Jan Paweł II nalega, żeby wystarczało ono na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości²⁵. Postuluje więc tzw. „płacę rodzinną”, którą definiuje jako „jedno wynagrodzenie dane głowie rodziny za pracę, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rodziny bez konieczności podejmowania pracy zarobkowej poza domem przez współmałżonka” Powiada, że może to także być odpowiadający realnym potrzebom dodatek macierzyński dla kobiety, która oddaje się wyłącznie rodzinie²⁶.

Ojciec Święty zdaje sobie sprawę, że macierzyństwo spotyka się z niezrozumieniem nie tylko ze strony otoczenia, ale że również

²² Zob. tenże, *Głównym obowiązkiem jest uznać godność i prawa kobiety*, 8 XI 1980, [w:] NP, t. 3-2, s. 569.

²³ Zob. tenże, *List do Rodzin*, 17; *Laborem exercens*, nr 19; Jan Paweł, *Praca człowieka jest darem dla innych*, 19 III 1994, [w:] ORp 5/1994, s. 28; tenże, *Le donne siano portatrici del Vangelo nella famiglia e nella società*, 11 X 1995, [w:] ICD; tenże, *Przykład Rodziny z Nazaretu*, 19 III 1995, [w:] AP, t. 6, s. 69–70.

²⁴ *Laborem exercens*, 19.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże; zob. tenże, *Godność kobiety – małżonki i matki*, 24 III 1994, [w:] RCM, s. 217.

część kobiet nie rozumie do końca swego powołania²⁷. Niektóre z nich ograniczają macierzyństwo do biologicznego aspektu reprodukcji²⁸. Inne mają błędne pojęcie wolności²⁹. Nie rozumiejąc, że ważna jest również wolność „do” – w tym wypadku umożliwiająca bycie w pełni matką – pojmują wolność jedynie jako wolność „od”. W konsekwencji postrzegają macierzyństwo tylko jako ograniczenie ich niezależności. Na taką postawę Ojciec Święty reaguje jednoznacznie: „Trzeba się tutaj zapytać, o jakie wyzwolenie chodzi. Czy nie chodzi o uwolnienie się od tego, co stanowi własne powołanie matki i żony, lub może o zrównanie w męskim sposobie urzeczywistniania się współmałżonków?” W tym kontekście zwraca uwagę, że należy dbać o autentyczną promocję kobiety³⁰.

Papież uświadamia, że także kobiety akceptujące swe powołanie przeżywają problemy emocjonalne związane z macierzyństwem. Jeżeli przez dłuższy czas pozostają w domu, zajmując się tylko wychowywaniem dzieci, muszą stawić czoła monotonii i prozie codziennego życia, która co pewien czas przysłania im wzniosłość powołania macierzyńskiego. Niektóre ogarnia wówczas pesymizm. Żyją więc z żalem w sercu i – mimo teoretycznej akceptacji swego powołania, a nawet świadomości, jak bardzo to, czym żyją, jest istotne – czują się „skazane na spełnianie obowiązków, które uważają za drugorzędne”³¹. Tymczasem – naucza Ojciec Święty – praca domowa jest „istotną częścią organizacji społeczeństwa i ma olbrzymi wpływ na zbiorowość”³². Kobieta nie może się jednak czuć jak służąca³³. Nie może traktować pracy w domu jak czegoś, co zostało jej narzucone w sposób nieubłagany i bezlitosny. To musi być jej wolny wybór – świadomy i chciany – w którym zechce wypowiadać całe bogactwo swojej kobiecości. Jan Paweł II zauważa, że taki wybór

²⁷ Zob. tenże, *Świadomość tożsamości i wartości kobiety*, 18 VI 1995, [w:] AP, t. 6, s. 104.

²⁸ Zob. tenże, *Maryja a powołanie kobiety*, 6 XII 1995, [w:] MWT, s. 39.

²⁹ Zob. tenże, *Głównym obowiązkiem jest uznać godność i prawa kobiety*, 8 XI 1980, [w:] NP, t. 3-2, s. 569.

³⁰ Zob. tamże.

³¹ Zob. tamże.

³² Zob. tenże, *Godność kobiety i jej misji*, 24 III 1994, [w:] RCM, s. 437.

³³ Zob. tenże, *W trosce o godność kobiety*, 24 XI 1999, [w:] *W Imię Przenajświętszej Trójcy. Ku Wielkiemu Jubileuszowi Roku 2000*, Città del Vaticano 2002, s. 340 [dalej: WIPT].

wymaga stałego i całkowitego poświęcenia, i stąd jest codzienną ascetyką, która wymaga cierpliwości, panowania nad sobą, wielkoduszności, zmysłu twórczego, ducha dostosowania się, męstwa w rzeczach nieprzewidywanych³⁴.

W kontekście życia domowego Papież domaga się, aby kobieta nie była pozostawiana samej sobie ani urzeczawiana. Wzywa, aby przeciwstawić się rozpowszechnionemu sposobowi myślenia, który „niesłusznie uwalnia mężczyznę od zobowiązań wobec rodziny, a nawet pozwala mu traktować kobietę jako przedmiot, służący wyłącznie jego przyjemnościom albo prokreacji” Tę mentalność określa mianem kultury ucisku³⁵.

Powołanie kobiety w społeczeństwie

Jan Paweł II nie zgadza się na jednostronne ukazywanie dziejów, w których zwraca się uwagę niemalże wyłącznie na dokonania mężczyzn, przyjmując za milowe punkty historii świata tylko wojny, przewroty polityczne i osiągnięcia gospodarcze³⁶. Zwraca uwagę na «wielkie dzieła Boże», które w historii ludzkości dokonały się przez kobietę, wśród których największe, jakim jest Wcielenie, dokonało się wyłącznie w kobiecie i dzięki niej. Wyraża też przekonanie, że za wieloma wydarzeniami historii tworzonej przez mężczyzn bardzo często kryją się kobiety – wytrwale i konsekwentnie działające na rzecz dobra, a dzięki temu fakty te stanowią «najlepszą część» historii³⁷. Papież uważa wręcz, że „należałoby napisać od początku historię ludzkości”, aby spłacić „ogromny dług mężczyzn wobec kobiety”,

³⁴ Zob. tenże, *Godność kobiety i jej misji*, 29 IV 1979, [w:] NP, t. 2-1, s. 437.

³⁵ Zob. tenże, *Misja kobiety*, 14 VIII 1994, [w:] AP, t. 5, s. 378–379.

³⁶ Zob. *Mulieris dignitatem*, 18. Zdaje się, że to Pierre Grimal jako pierwszy tak sformułował tę myśl. Niewykluczone, że do Ojca Świętego dotarła ona przez Jeana Galota, który cytuje ją we wstępie do swojej książki: „Historycy piszą tylko historię mężczyzn. Choć głośno deklarują swą ambicję (jakże chimeryczną) zrekonstruowania przeszłości całej ludzkości (...), ograniczają się do historii mężów, braci, synów i ojców. Córki, żony, siostry i matki są otoczone milczeniem jak nielegalni wędrowcy. Istnieją jedynie w przemilczeniach” Zob. P. Grimal, *Histoire mondiale de la femme*, I, Paryż 1965, s. 7 (cyt. za J. Galot, *Maria, la donna nell'opera di salvezza*, Roma 1984, s. 1).

³⁷ Zob. Jan Paweł II, *Niezbywalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym*, 26 V 1995, [w:] ORp 8–9/1995, s. 18.

która angażując się w sposób nadzwyczajny w zwykłe sprawy codziennego życia, skutecznie przemienia historię³⁸. Kontekst wypowiedzi nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że Ojciec Święty w żadnym wypadku nie spycha kobiety do zwykłych spraw codziennego życia, lecz dowartościowuje ją, pokazując realną wartość i owocność zaangażowania w te sprawy. Przeciwstawia się tym samym nurtom laickiej mentalności, które upatrują promocję kobiety w jakimkolwiek zaangażowaniu poza domem, natomiast w małżeństwie i życiu rodzinnym widzą niegodny jej ucisk.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że zaangażowanie kobiety w życie społeczne nie jest czymś nowym, lecz opiera się na tradycji biblijnej sięgającej Starego Testamentu, gdzie kobiety uczestniczą w walkach i triumfach Izraela oraz wydatnie przyczyniają się do jego ocalenia. Jako świetlane przykłady wymienia prorokinię Miriam, siostrę Aarona, która animowała uroczyste obchody zwycięstwa (zob. Wj 15, 20–21), prorokinię Deborę, która przynaglając dowódcę do podjęcia walki obronnej, ocaliła lud (zob. Sdz 5, 24), prorokinię Chulde, żyjącą w czasach króla Jozjasza zwiastunkę miłosierdzia i pokoju (zob. 2 Krl 22, 14–20), Judytę, która – będąc prostą, niewinną dziewczyną – mocą pokornej modlitwy znalazła odwagę do bohaterskiej walki i zwyciężyła nieprzyjacielskiego wodza – pysznego i rozpustnego bałwochwalcę (zob. Jdt 13, 7), Esterę, która z narażeniem życia uzyskała odwołanie dekretu o zagładzie swego narodu (zob. Est), oraz Abigail, która prosząc Dawida o wybaczenie win popełnionych przez jej męża, uratowała swoją rodzinę od zguby (zob. 1 Sm 25)³⁹.

Równocześnie Ojciec Święty podkreśla, że Jezus nie tylko otacza szczególną troską i zrozumieniem świat kobiet, angażując się w ich problemy (zob. Łk 7, 13; Mk 5, 41–43; Łk 13, 10–17), podziwiając ich wiarę (zob. Mk 5, 34; Mt 15, 28), wspaniałomyślność (zob. Łk 21, 1–4; Mt 26, 6–13; Mk 14, 3–9; J 12, 1–8) i pokorną miłość (zob. Łk 7, 36–50), nie tylko odrzuca panujące w Jego środowisku uprzedzenia w stosunku do kobiet, pozwalając im towarzyszyć Mu podczas publicznej działalności i posługiwać Jemu i wspólnocie uczniów (zob. Łk 8, 1–3), ale wprost wzywa kobiety do bezpośredniej współpracy w Jego

³⁸ Zob. tenże, *Misja kobiety w dziedzinie wychowania*, 30 VII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 120.

³⁹ Zob. tenże, *Rola kobiet w ocaleniu ludu*, 27 III 1996, [w:] MWT, s. 64–66.

zbawczym dziele, powierzając im przekazanie Jego orędzia Apostołom i w ten sposób czyniąc je dla nich pierwszymi zwiastunami zmartwychwstania (zob. Mt 28, 8–10; J 20, 17–18)⁴⁰.

Z aktywną obecnością kobiety w życiu społecznym i politycznym Papież wiąże zatem duże nadzieje⁴¹. Bardziej znaczącą i obejmującą więcej dziedzin obecność kobiety w społeczeństwie ukazuje jako jej misję⁴² i wręcz prosi kobiety, aby swego oddziaływania nie zacieśniały do sfery prywatnych relacji, lecz starały się wpływać i kształtować życie społeczne. Twierdzi, że „bez udziału kobiet społeczeństwo jest mniej żywotne, kultura mniej bogata, pokój mniej trwały” Oczywiście podkreśla, że zaangażowanie kobiety poza rodziną nie może być sprzeczne z najważniejszym zadaniem, jakim jest macierzyństwo⁴³. Zwraca także uwagę, jak istotne jest, aby kobieta zachowała swoją tożsamość⁴⁴. Uświadamia, że jest to ważne nie tylko dla kobiety, ale dla całego społeczeństwa⁴⁵.

Ojciec Święty powiada, że świat pilnie potrzebuje, aby wobec obecnej w nim pychy kobieta była świadkiem wielkoduszności; aby w dobie niepohamowanego indywidualizmu sama żyła i wychowywała innych do altruizmu; aby próbom ponizania i tłumienia życia przeciwstawiła swoje niedwuznaczne zaangażowanie na rzecz godności człowieka i obrony życia. Wielkoduszność i altruizm, wybitną wrażliwość i subtelne dostrzeganie miary, poczucie konkretności i zapobiegliwą miłość wobec wszystkiego, co jest w stanie zarodkowym, Papież nazywa łaską darmo daną kobiecie, aby służyła nią innym⁴⁶, wnosząc w ten sposób w rozwiązywanie aktualnych problemów

⁴⁰ Zob. tenże, *Kobiety w Ewangelii*, 6 VII 1994, [w:] WWK, s. 437–440.

⁴¹ Zob. tenże, *Si comprenda e si valorizzi il contributo indispensabile della donna all'edificazione della società e della Chiesa*, 8 III 1989, [w:] ICD; M. A. Martone, *Zadania kobiet we współczesnym społeczeństwie*, [w:] ORp 6/2004, s. 43–44.

⁴² Zob. Jan Paweł II, *Originalità della presenza della donna nella Chiesa e nel mondo*, 6 XII 1982, [w:] ICD.

⁴³ Tenże, *Kobieta w społeczeństwie*, 23 VII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 118.

⁴⁴ Zob. *Laborem exercens*, 15.19; tenże, *Prawdziwy awans społeczny kobiety*, 6 XII 1981, [w:] AP, t. 2, s. 23.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Kobieta w społeczeństwie*, 23 VII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 118.

⁴⁶ Zob. tenże, *Bądźcie żywymi przykładami wiarygodnego wzoru kobiety*, 7 XII 1979, [w:] NP, t. 2-2, s. 644.

świata to, co ma ona najlepszego⁴⁷, a przez to broniąc wartości rodziny, życia i pokoju w świecie. Zwraca uwagę, że kobieta potrafi i często wypełnia tę swoją misję wbrew poważnym, zewnętrznym trudnościom. Za przykład stawia Maryję, która

mimo obiektywnych ograniczeń związanych z sytuacją społeczną, w jakiej żyła, wywarła ogromny wpływ na losy ludzkości i przemianę społeczeństwa⁴⁸.

Z pewnością pouczające będzie spostrzeżenie, że omawiając w kolejnych wystąpieniach przed modlitwą Anioł Pański formy zaangażowania kobiet w życie społeczne, Jan Paweł II mówi kolejno o misji kobiety w dziedzinie wychowania⁴⁹, o jej służbie wobec kultury⁵⁰ i ludzkiego cierpienia⁵¹, następnie o udziale w działalności gospodarczej⁵² i w życiu politycznym⁵³, a wreszcie omawia działalność w strukturach Kościoła⁵⁴. Sugeruje to jakby trzy nurty. Nauczanie i wychowanie, tworzenie i przekazywanie kultury oraz troska o chorych i cierpiących to w pewien sposób oddanie na służbę społeczeństwu tych cech kobiecego serca i duszy, które są w niej związane z powołaniem do macierzyństwa⁵⁵. Zaangażowanie kobiety w działalność gospodarczą i w politykę daje nadzieję, że logika kierująca tymi obszarami zostanie w sposób komplementarny wzbogacona o sposób wartościowania i odczuwania właściwy kobiecie – żonie i matce – co pozwoli zwrócić większą uwagę na ich wymiar społeczno-etyczny⁵⁶. Wreszcie formy zaangażowania kobiety w życie Kościoła Papież ukazuje w świetle jego rzeczywistości komunijnej, nie

⁴⁷ Zob. tenże, *Głównym obowiązkiem jest uznać godność i prawa kobiety*, 8 XI 1980, [w:] NP, t. 3-2, s. 569.

⁴⁸ Tenże, *Maryja a godność kobiety*, 29 XI 1995, [w:] MWT, s. 36.

⁴⁹ Zob. tenże, *Misja kobiety w dziedzinie wychowania*, 30 VII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 120–121.

⁵⁰ Zob. tenże, *W służbie kultury*, 6 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 122–123.

⁵¹ Zob. tenże, *Wobec ludzkiego cierpienia*, 13 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 124–125.

⁵² Zob. tenże, *Udział kobiet w działalności gospodarczej*, 20 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 129–130.

⁵³ Zob. tenże, *Kobieta w życiu publicznym*, 27 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 131–133.

⁵⁴ Zob. tenże, *Kobieta we wspólnocie Kościoła*, 3 IX 1995, [w:] AP, t. 6, s. 134–135.

⁵⁵ Zob. tenże, *Wobec ludzkiego cierpienia*, 13 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 124. Jan Paweł II mówi w tym wypadku o macierzyństwie afektywnym, kulturowym i duchowym. Zob. tenże, *List do Kobiet*, 9.

⁵⁶ Zob. tenże, *List do Kobiet*, 9.

zacieśniając problemu do laickiego pojęcia struktur i władzy. W każdym wypadku Ojciec Święty uwypukla to, czym «kobiecy geniusz» może wzbogacić poszczególne formy działalności.

Papież podkreśla, że wychowanie jest szczególnym procesem, który zakłada wzajemną komunie osób między tymi, którzy wychowują, a tymi, którzy są wychowywani. Równocześnie nie ogranicza się ono do przekazywania suchych informacji, gdyż wychowywać to „rodzić w znaczeniu duchowym”⁵⁷. W związku z tym Ojciec Święty ma nadzieję, że zaangażowanie kobiet w formację intelektualną podniesie jej jakość, gdyż „kobieta ma szczególną zdolność patrzenia na drugiego człowieka w jego wymiarze konkretnym, z niezwykłą intuicją dostrzega jego dążenia i potrzeby oraz potrafi głęboko wczuć się w jego problemy” Natomiast „wartości uniwersalne, które powinny stanowić treść każdego zdrowego wychowania, zyskują pewne szczególne zabarwienie, gdy są ukazywane przez pryzmat kobiecej wrażliwości” Dzięki temu kobieca wizja wychowania jest komplementarna wobec wizji mężczyzny⁵⁸.

Gdy chodzi o świat myśli i sztuki, Jan Paweł II podkreśla, że „tworzenie kultury angażuje całą osobę ludzką” Nie tylko zatem kobieta, ale również sama kultura zyska, gdy na równych prawach z mężczyznami będą ją tworzyły kobiety. Kulturze konieczna jest bowiem komplementarna, wrażliwość męska i kobieca. „Źródło wielkiej nadziei dla ludzkości” Papież dostrzega w kompetentnej obecności kobiety w filozofii i teologii oraz w naukach humanistycznych i przyrodniczych. Gdy stajemy bowiem wobec najistotniejszych pytań ludzkiej egzystencji, «kobieca dusza» niesie w sobie bogactwo pozwalające pełniej sięgnąć „głębi człowieka”, a zarazem objąć „horyzont tajemnicy”⁵⁹.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że na przestrzeni całej – niestety niepisanej – historii, kobiety odczytywały jako swoje wyjątkowe powołanie służbę cierpiącym, chorym, zepchniętym na margines, starym, słabym i potrzebującym przyjacielskiej pomocy. Podkreśla z zachwytem, że chlubą historii Kościoła są niezliczone kobiety, które

⁵⁷ Zob. tenże, *List do Rodzin*, 16.

⁵⁸ Tenże, *Misja kobiety w dziedzinie wychowania*, 30 VII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 121.

⁵⁹ Zob. tenże, *W służbie kultury*, 6 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 122–123.

świadomie wybierając postawę altruizmu, mocą wiary i miłości okazywały się „aniołami pocieszenia” i dokonywały „cudów ofiarności” Ojciec Święty stwierdza z radością, że ta postawa jest wciąż aktualna. Nadzieję dla świata widzi w tym, że wiele kobiet wybiera zawód lekarza. Jan Paweł II podkreśla, że oprócz kompetencji wymaga on „szczególnie dużej dozy człowieczeństwa”, gdyż „chorego nie leczą się tylko lekami, kobiety zaś bardzo często odznaczają się specjalnym talentem, który pozwala im dostrzegać najdelikatniejsze i najbardziej ludzkie aspekty tej trudnej misji”⁶⁰. O kobietach pracujących w służbie zdrowia Papież każe myśleć ze szczególną wdzięcznością. Uświadamia, że często pracują one w tak trudnych warunkach, że ich świadectwo oddania „nierzadko graniczy z męczeństwem”⁶¹.

Papież cieszy się również, że kobiety zajmują kierownicze stanowiska w różnych jednostkach związanych z działalnością gospodarczą. Powiada wręcz, że „jest to proces, który zmienia oblicze społeczeństwa” Ma bowiem nadzieję, że w ten sposób uda się zhumanizować gospodarkę. Spodziewa się mianowicie, że kobiety na kierowniczych stanowiskach nie będą dbały jedynie o zysk, lecz – w imię właściwej im wrażliwości na życie i człowieka – zajądzą się o wykorzystanie przez podległych im pracowników czasu wolnego i o jakość ich życia, zagwarantują im usługi socjalne i ochronę zdrowia oraz zadbają o ekologię procesów produkcyjnych⁶². Te nadzieje zrealizują się na tyle, na ile kobieta zechce pozostać wierna idealnym rysom „geniuszu kobiecego” Tymczasem współczesna kobieta zbyt łatwo rezygnuje ze swojej tożsamości i – szczególnie, gdy jest zaangażowana w działalność gospodarczą – przyjmuje męski punkt widzenia. Stąd też Papież naucza jednoznacznie:

Istnieje spójność chrześcijańska także w życiu publicznym. Kto jest chrześcijaninem, winien nim być zawsze, na każdym poziomie, bez chwiania się, bez ustępstw; w czynach, a nie tylko z imienia. (...) Bądźcie nosicielkami godności, która nie jest zarozumiałością; miłości, która nie jest słabością; pokoju, który nie jest rezygnacją⁶³.

⁶⁰ Zob. tenże, *Wobec ludzkiego cierpienia*, 13 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 124–125.

⁶¹ Zob. tenże, *List do Kobiet*, 9.

⁶² Zob. tenże, *Udział kobiet w działalności gospodarczej*, 20 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 129; tenże, *List do Kobiet*, 4.

⁶³ Tenże, *Bądźcie żywymi przykładami wiarygodnego wzoru kobiety*, 7 XII 1979, [w:] NP, s. 645.

Zwraca też uwagę, że gdy „współczesny świat wybiera szeroką bramę permissywizmu, ignorując wąską bramę rozeznawania i wyrzeczenia”, trzeba iść za wzorem tych kobiet, które miały odwagę stawiać czoła wyzwaniom swoich trudnych czasów. Nie można bowiem „ślizgać się po powierzchni, ale trzeba iść w głąb”⁶⁴.

Jan Paweł II zachęca też, aby sprzyjać obecności kobiet w polityce. Mówi jednak jasno, że „byłoby naiwnością” wybieranie polityków ze względu na ich płeć, a nie na kompetencje, zaangażowanie i nieskazitelną moralną. Równocześnie przyznaje, że i w tej dziedzinie obecność kobiet może przynieść „ogromne korzyści”. Liczy przede wszystkim na ich wkład w budowanie pokoju. Naucza, że pokój potrzebuje do rozwoju „atmosfery duchowej, bogatej w fundamentalne wartości, takie jak wrażliwość na Boga, poczucie piękna, umiłowanie prawdy, opcja na rzecz solidarności, umiejętność okazywania czułości, odwaga, jakiej wymaga przebaczenie”. Kobieta jest zaś świadkiem i architektem tych wartości⁶⁵. Wobec dramatu wojny w byłej Jugosławii, widząc, że „zagorzała nienawiść zbyt długo już sieje zniszczenie i śmierć”, Papież nie waha się zwrócić do Chorwatek, Muzułmanek i Serbek:

Niech po obu stronach frontu kobiety, a zwłaszcza matki, podadzą sobie ręce, tworząc wielki, duchowy łańcuch pokoju, który zmusi niejako rządzących, walczących i całe narody do odzyskania ufności w wartość negocjacji i w możliwość pokojowego współistnienia⁶⁶.

Gdy chodzi o misję kobiety w Kościele, Jan Paweł II już w pierwszych dniach swego pontyfikatu dziękował – przy grobie św. Katarzyny Sieneńskiej –

Bożej Mądrości za to, że zechciała posłużyć się tym prostym i równocześnie głębokim sercem kobiety, aby w okresie niepewności ukazać drogę Kościołowi, a szczególnie następcom Piotra⁶⁷.

Zwracając uwagę, że Kościół jest Matką i Oblubienicą, Ojciec Święty oświadczył, że „te biblijne wyrażenia ukazują w sposób jasny, jak głęboko misja kobiety jest wpisana w tajemnicę Kościoła” Wyra-

⁶⁴ Zob. tenże, *Eminente figlia di Israele e fedele figlia della Chiesa*, 11 X 1998, [w:] ICD.

⁶⁵ Zob. tenże, *Kobieta w życiu publicznym*, 27 VIII 1995, [w:] AP, t. 6, s. 131–133.

⁶⁶ Tamże, s. 132.

⁶⁷ Tenże, *Widzialny znak misji kobiety w Kościele*, 5 XI 1978, [w:] NP, t. 1, s. 45–46.

ził też pragnienie, żeby wspólnie z całym Kościołem „odkrywać wielorakie znaczenie tej misji”, aby służyły Kościołowi bogactwa, które „Stwórca złożył w sercu kobiety”, i aby cały Kościół mógł korzystać z mądrości kobiecego serca. Do pewnego stopnia jest to odwołanie do tradycyjnej nauki Kościoła, który zawsze widział w matce i dziewicy konkretny obraz swego powołania. Jednak Jan Paweł II, który za jeden z istotnych elementów «geniuszu kobiecego» często uznaje praktyczne podejście do życia, pragnie, aby Kościół uczył się od kobiety, jak być w konkretnej praktyce matką dla swoich dzieci i oblubienicą Jezusa Chrystusa⁶⁸. Równocześnie „niezwykłe wrażenie” zrobiła na Ojcu Świętym postawa duchowego macierzyństwa, jaką św. Katarzyna przyjęła wobec księży, biskupów, kardynałów i samego papieża, oraz jej troska, aby Kościół był miejscem, gdzie się żyje, i szkołą, gdzie się uczy życia w komunii⁶⁹.

Papież zdecydowanie twierdzi, że – chociaż na mocy wolnej i suwerennej decyzji Jezusa Chrystusa kobiety nie mogą otrzymać święceń kapłańskich⁷⁰ – konieczne jest im właściwe, „aktywne i odpowiedzialne uczestnictwo kobiet w życiu i posłannictwie Kościoła”. Mówi wprost, że musi ono być większe niż dotychczas, i dodaje za *Apostolicam actuositatem* (nr 9), że powinno obejmować także różne dziedziny „działalności apostoelskiej Kościoła”⁷¹. Ustawia przy tym problem w zupełnie innej perspektywie: stwierdza, że nie chodzi tutaj o jakieś ustępstwo na rzecz kobiet, lecz o uznanie talentów wszystkich dzieci Kościoła – zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a więc także kobiet – dla dobra wewnętrznego życia Kościoła i jego misji.

Papież pośrednio chce zamknąć wieki nieporozumień związanych z nadinterpretacją 1 Kor 14, 34–36. Zwraca uwagę, że – wbrew

⁶⁸ Sugestywny w tym względzie jest tytuł studium A. Gentili, *Se non diventerete come donne. Il femminile nell'esperienza religiosa*, Milano 1987, ss. 239.

⁶⁹ Zob. Jan Paweł II, *Spes aedificandi mundum*, [w:] ORp 12/1999, s. 15.

⁷⁰ Zob. tenże, *Macierzyństwo w kontekście powszechnego kapłaństwa w Kościele*, 27 VII 1994, [w:] WWK, s. 450–453. Dla zgłębienia duchowych aspektów problemu zob. A. J. Nowak, *Kobieta – kapłanem?*, Lublin 1993, s. 47–70; J. Croissant, *Kobieta. Kapłaństwo serca*, Poznań 1999, s. 176.

⁷¹ Zob. *Christifideles laici*, 49. Dla pogłębienia roli kobiety w życiu Kościoła pierwszych wieków zob. *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej. Materiały Symposiumu patrystycznego*, 22 X 1998 ATK, Warszawa 1999, s. 98; C. Mazzucco, *E Dio li cred... Coppie straordinarie nei primi 13 secoli di cristianesimo*, Milano 1990, s. 113–140.

pozorom, jakie mogą wywołać te słowa – sam św. Paweł wymienia w swych listach wiele kobiet pełniących „wielorakie funkcje” w pierwotnym Kościele (zob. Rz 16, 1–15; Flp 4, 2–3; Kol 4, 15 i 1 Kor 11, 5; 1 Tm 5, 16). Daje do zrozumienia, że wizja kobiety, według której *obstat sexus*, jest dawno przebrzmiała, gdyż w okresie posoborowym wzrosła i pogłębiła się świadomość Kościoła, iż kobieta posiada swoje własne, specyficzne powołanie. Podkreśla też, że ostatecznie to Ewangelia, a więc zarówno słowa, jak i przykład Chrystusa, pozostają koniecznym i decydującym punktem odniesienia w sprawie stosunku do kobiet. Zwraca uwagę, że Kościół pierwotny – właśnie w imię wierności Ewangelii – „oderwał się od schematów współczesnej sobie kultury i wezwał kobietę do podejmowania zadań związanych z ewangelizacją” Nalega, by oczyścić kościelne myślenie z naleciałości wieków i powrócić do świeżości ewangelicznych rozwiązań. Jest przy tym bardzo rzeczowy. Powiada, że nie można poprzestać na teoretycznym uznaniu specyficznych talentów kobiety, lecz trzeba znaleźć dla nich praktyczne zastosowanie⁷². Charakterystyczne dla Papieskich wypowiedzi w tym względzie jest naleganie, by przejść od teorii do praktyki. Gdy chodzi o uznanie „aktywnej i odpowiedzialnej obecności kobiety w Kościele”, Jan Paweł II stwierdza, że „przejście (...) do praktycznej realizacji jest rzeczą absolutnie konieczną”⁷³. Powiada, że domagają się tego nierozwiązane, a wciąż narastające problemy współczesnego świata, o których mowa w drugiej części *Gaudium et spes*⁷⁴. Zwraca uwagę, że dyspozycje *Kodeksu Prawa Kanonicznego* w tym względzie „powinny być powszechnie znane oraz szybciej i w sposób bardziej zdecydowany realizowane”⁷⁵. Przynagla, że „tą drogą należy iść dalej z odwagą”⁷⁶. Wymienia przy tym bardzo konkretne obszary życia Kościoła, w których chciałby widzieć zaangażowane również kobiety. Mówi o pracy w różnych instytucjach, jak na przykład kurie i sądy kościelne⁷⁷. Nakazuje przemyśleć sprawę udziału kobiet w diecezjalnych i parafial-

⁷² Zob. *Christifideles laici*, 49.

⁷³ Zob. tamże, 50.

⁷⁴ Zob. tamże, 51.

⁷⁵ Zob. tamże, 50.

⁷⁶ Zob. Jan Paweł II, *Kobieta we wspólnocie Kościoła*, 3 IX 1995, [w:] AP, t. 6, s. 135.

⁷⁷ Zob. tamże.

nych radach duszpasterskich oraz w synodach diecezjalnych i partykularnych, a także zgromadzeniach specjalnych. Poleca, by konsultowano z kobietami i wspólnie z nimi wypracowywano decyzje oraz aby kobiety zostały włączone w przygotowywanie dokumentów duszpasterskich i inicjatyw misyjnych. Jako „znaczące pole działalności apostolskiej kobiet w Kościele” ukazuje animację liturgii. Zauważa, że z reguły liczniejsze uczestnictwo kobiet w nabożeństwach jest znakiem ich duchowej wrażliwości oraz przywiązania do modlitwy liturgicznej i Eucharystii, co predysponuje je do animowania tych nabożeństw. Powiada wręcz, że „taka współpraca kobiety z kapłanem i pozostałymi wiernymi w celebracji eucharystycznej może być postrzegana jako odbicie współpracy Dziewicy Maryi z Chrystusem we Wcieleniu i Odkupieniu”⁷⁸. Mówi o służbie ołtarza oraz o „wielu rodzajach działalności duszpasterskiej, aż po nowe formy w prowadzeniu parafii, przewidziane w przypadku braku księży, z wyjątkiem funkcji typowo kapłańskich”⁷⁹. Podkreśla też, że „kobieta odznacza się szczególnym talentem do przekazywania wiary, i że Jezus wykorzystał ten fakt w ewangelizacji”⁸⁰. W związku z tym zachęca, aby umożliwiać kobietom przekazywanie wiary nie tylko w rodzinie, ale poprzez zaangażowanie w to wszystko, „co dotyczy przyjęcia, zrozumienia i przekazywania Słowa Bożego, także poprzez studia, badania naukowe i nauczanie teologii”⁸¹. Jan Paweł II proponuje również rzecz prostą, a bardzo skuteczną i wy wpływającą z doświadczenia duszpasterskiego. Proponuje mianowicie, aby Kościół uznał w kobiecie „współpracownicę”, która pomaga mu realizować jego misję w rodzinie, w środowisku pracy i w społeczeństwie⁸². Przypomina, że Kościół potrzebuje tam „świadców zdecydowanych, konsekwentnych i wiernych”, świadczących słowem i czynem⁸³, a kobiety mają ku temu szczególny charyzmat, który⁸⁴ dostrzegł sam Jezus.

⁷⁸ Zob. tenże, *Szerokie pole działania kobiety w Kościele*, 13 VII 1994, [w:] WWK, s. 444.

⁷⁹ Zob. tenże, *Kobieta we wspólnocie Kościoła*, 3 IX 1995, [w:] AP, t. 6, s. 135.

⁸⁰ Zob. tenże, *Szerokie pole działania kobiety w Kościele*, 13 VII 1994, [w:] WWK, s. 443.

⁸¹ Zob. *Christifideles laici*, 51.

⁸² Zob. tamże.

⁸³ Zob. tenże, *Szerokie pole działania kobiety w Kościele*, 13 VII 1994, [w:] WWK, s. 442.

⁸⁴ Zob. tenże, *Kobieta we wspólnocie Kościoła*, 3 IX 1995, [w:] AP, t. 6, s. 134.

Należy podkreślić, że z wszystkich tych wypowiedzi przebija wielka nadzieja, iż pełniejsze zaangażowanie kobiety w życie Kościoła ubogaci go i wniesie wiele dobra. Papież widzi w tym zaangażowaniu źródło nadziei na przyszłość. „Czyż możemy sobie wyobrazić – pyta – jak wielkie korzyści odniesie duszpasterstwo, jak wypięknieje oblicze Kościoła, gdy «geniusz kobiety» będzie mógł w pełni się wyrazić w różnych dziedzinach jego życia?”⁸⁵.

John Paul II on Vocation of Women in Family and Society Summary

John Paul II sees in womanhood a great, necessary and irreplaceable gift, which transforms and builds not only relationships of individual persons, but these persons themselves. He notices at the same time that this gift must be present in the framework and in the life of the Church and the world. The predominant message of the pontiff's teaching in this matter can be summarized with the help of the following three terms: dignity, „genius” and vocation of women. Speaking of vocation, the pope points to a mutual and unbreakable connection between woman's vocation in the family and in the society. It should be stressed that all addresses of the pope are full of hope that a deeper involvement of women in the life of the Church will enrich it and bring it a lot of good. In this involvement the pope sees a source of hope for the future. „Can we imagine, he asks, what great benefits the pastoral activity of the Church will acquire and how much the countenance of the Church will beautify when the „genius of women” is able to fully express itself in various aspects of its life?”

⁸⁵ Tamże, s. 135.